

№ 113.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Marcelina M.  
 Śr. św. Erazma B.  
 Czw. św. Franciszka.  
 Piąt. św. Bonifacego B.  
 Sob. św. Norberta.  
 Niedz. Zesłanie D. Ś.  
 Pon. Świąteczny.

Wschód słońca: godz. 3 m. 45  
 Zachód słońca: godz. 8 m. 19  
 Dług dnia: godz. 16 m. 25

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
 Półrocznie „ 3 „ —  
 Kwartalnie „ 1 „ 50  
 Miesięczna „ — „ 50  
 Odnośnienie 10 k. m.  
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
 Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 2 czerwca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
 w Zgierz, w apiece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „N a d e s ł a n e“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pettlowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## T-wo fabryki machin K. RUDZKI i S-ka w Warszawie

urządza

### AUTOMATYCZNE INSTALACYE PRZECIWPOŻAROWE

z Tryskaczami Linzerá, za które wszystkie Towarzystwa ubezpieczeń od ognia udzielają **45% rabatu** od składki asekuracyjnej.

Niezależnie od tego właściciele fabryk i zakładów przemysłowych, zaopatrzeni w urządzenia tryskaczowe, nie tracą prawa do uzyskania dodatkowych rabatów za posiadanie sikawek, hydrantów i t. p. środków przeciwpożarowych. Instalacja tryskaczowa gwarantuje nieprzerwalność fabrykacji, gdyż wynikające pożary zostają ugasszone niezwłocznie, w samym zarodku. Kapitał, wyłożony na instalację tryskaczową, amortyzuje się oszczędnościami na premii asekuracyjnej w ciągu od 3 do 5 lat. Wszelkich objaśnień w tej kwestyi fabryka udziela niezwłocznie i na każde żądanie sporządza bezpłatnie kosztorysy na tego rodzaju instalacje.

Przedstawiciele: w Łodzi: Hordliczka i Stamirowski.

640-10

## Kabul.

Wrzenie wśród szeregów, osiadłych na północno-zachodniej granicy Indyj, zwraca powszechną uwagę na Kabul, gdzie zasiada na tronie władca, mniej oddany Anglii od swego poprzednika i stojący zapewne poza kulisami tych działań.

Gdy dnia 1-go października 1901 r. Emir Afganistanu Abdur-Rachman znajdował się na łożu śmierci, książęta i dostojnicy państwowi z gorączkowym niepokojem w przyległej komnacie oczekiwali jego śmierci, pełni obaw o następstwo tronu.

Po zgonie, jeden z wyższych urzędników z głowy zmarłego emira zdjął czapkę i włożył ją na głowę jego syna Habibullaha, obwieszając go królem; obecni zbliżali się do niego i uściskiem dłoni potwierdzali przysięgę wierności, poczem Habibullah w otoczeniu swej swity i doradców ojca udał się do pałacu w Arak, zawierającego skarbiec i arsenał nowoczesnej broni. Nazajutrz rano zwłoki emira zostały przewiezione do tego pałacu pod strażą silnego oddziału konnicy.

Miasto było przejęte paniką, obawiano się rabunków i rzezi, bogaci mieszkańcy ukrywali swe kosztowności, albowiem z gór sąsiednich zbiegły się na żer tysiączne, nawpół nagie tłumy, uzbrojone w siekiery i stare strzelby. Wszystkie meoty, osadzone na dnio żelazną ręką Abdur-Rachmana, wypłynęły na powierzchnię.

W owym czasie było tylko sześciu europejczyków w Kabulu: angieltka, sprawująca tam zawód lekarski; Niemiec, nazwiskiem Fleischer, zamordowany w roku 1904, jego żona, dziecko, służąca niemka i Anglik Martin, od lat wielu pełniący obowiązki starszego inżyniera w służbie afgańskiej.

On właśnie w świeżo wydanej książce p. t. „Under the absolute Amir“ opisuje kraj i ludzi, spotykanych na dworze w Kabulu.

Według jego spostrzeżeń, obecny władca wziął po ojcu wszystkie jego uszerki, a zwłaszcza niesłychane okrucieństwo. Za najmniejsze wy-

kroczenie, kaze ludzi na śmierć katować. Gdy stolarz nie dość prędko wykonywał roboty w pałacu, Habibullah kazał mu dać sto pięćdziesiąt rżemieni, które mu złamały kość pachcierzową. Nieszczęśliwy zmarł nazajutrz wśród męczarni.

Innym razem na tę samą karę skazano piętnastu żołnierzy Kotwali-Sepays, za to, że nie ujawnili nadużyć swego zwierzchnika. Ośmiu wyzionęło ducha pod batami; tych, którzy je wytrzymali, z otwartymi ranami wtrącono do więzienia i pozbawiono ich pomocy lekarskiej.

Bezpośrednie otoczenie emira jest wciąż w obawie; nikt nie wie, na co okrucieństwo władcy skazać go może.

Autor był naocznym świadkiem takiej sceny: Habibullah, siedząc na dachu pałacu w Arak, dowiedział się, że jeden ze służących okłamał go, spychając swą winę na innego. Natychmiast kazał stawić winowajcę przed swe oblicze i ćwiczyć go do utraty pamięci, a potem zrzucić z dachu; gdy i to wytrzymał, z rozkazu emira przywiązano mu powróż do nogi i wleczono go po ogrodzie, aż wreszcie skonał wśród nieopisanych męczarni.

Anglik chwali niezwykłą na Wschodzie czystość Habibullaha, który przestrzega jej dokoła siebie, nie bacząc jakim kosztem ludzkiego udręczenia.

Pewnego dnia, spacerując po parku w Arak, spostrzegł nieporządek w pobliżu jednej z bram wjazdowych. Rozkazał natychmiast przyprowadzić stróża, strzegącego wrót owych. Zamiast niego, przyszła żona i z płaczem mówiła, że jej mąż leży w gorączce, ona zaś, doglądając go, nie miała czasu uprzątnąć bramy, bo w dodatku cierpi na ból krzyża i zgiąć się nie może. Emir odpowiedział, że ją z tego bólu wyleczy i kazał jej wymierzyć 50 uderzeń. O kilka minut zaledwie przeżyła te katusze.

Już za czasów Abdur-Rachmana na dworze kabulskim panował dziecinny niemal strach przed cholera i trzęsieniem ziemi. Gdy epidemia pojawiła się w mieście, emir z całym swym haremem i dworem uciekał nad brzegi Hindu Kusz, nie troszcząc się o los swych poddanych.

Tak samo chciał postąpić Habibullah w r. 1903, lecz gubernator miasta zwrócił mu uwagę,

że jego wyjazd stanie się hasłem ogólnej paniki wśród mieszkańców i wojska. Emir dał się nakłonić do stawienia czoła zarazie, chcąc wszelako utrudnić jej dostęp do siebie, przez cały czas trwania choroby przebywał w dwóch pokojach pałacu i ani razu nie wyszedł do parku. Z pośród dworaków tylko wybrancom wolno było przestępować progi tych komnat, a mieli rozkaz nie wychodzić po za obręb pałacu, aby nie przynieść zarazy.

Brat emira, Nasrullah Chan, cały czas choroby spędził na dywaniku modlitewnym, a gdy jego ukochana żona padła ofiarą epidemii, omal że nie utracił zmysłów ze strachu.

W przeciwieństwie do ojca, który lubił życie wesołe, a nawet żarty i krotochwile uprawiał, Habibullah uważa to za niezgodne z władzą monarcha i przestrzega powagi na dworze. Wszystko musi tam iść, jak w zegarku. Jedyną jego uciechę — latarnia magiczna. Emir zamiłowany jest w sportach, lubi grywać criketa; z upodobaniem oddaje się też kucharskiemu kunsztowi i doszedł w nim do wielkiego mistrzostwa.

Bojąc się zamachów na swe życie, rzadko bardzo ukazuje się publicznie i nie przyjmuje petentów osobicie. Oddział nadwornych szpiegów donosi mu ciągle o usposobieniu względem niego najbliższych, oraz mieszkańców stolicy. Niemało czasu zabiera mu stwierdzanie tych doniesień.

Autor wspomnień, chcąc zabawić emira, ofiarował mu kinematograf i przez dwa wieczory urządzał przedstawienia. Dworacy byli na nie dopuszczani, ale za opłatą — 10 rupij od miejsca siedzącego i 5 rupij od stojącego. P. Martin sądził, że bodaj część tego dochodu otrzyma, ale skąpstwo emira jest tak bezmiernem, że nie wstydział się do swych kieszeni całego dochodu zgarnąć.

## Powstanie na wyspie Samos.

Dotychczas brak jeszcze szczegółów wiarygodnych o zajściach na wyspie Samos, ile jednak wywnioskować można z wiadomości, otrzymanych z różnych źródeł, na wyspie nie doszło do rzezi. Pogłoska o 150 osobach zabitych i rannych jest bezwątpienia bardzo przesadzona. Konsul austriacko-węgierski donosi, że nie może opuścić domu swego. To samo donoszą inni konsulowie i wszyscy wzywają pomocy. Na wyspę Samos wyjechał wali salonicki, Reuf pasza, w charakterze komisarza sułtańskiego; towarzyszą mu dwa torpedowce. Z Konstantynopola wyjechał kontr-admirał Chalich pasza na jachcie „Izzedin“. Wysłano też kłozownik „Abdul Hamid“ z dwoma przeciwtorpedowcami. Porta wydała rozkaz wysłania na wyspę pięciu batalionów piechoty.

W tutejszych kołach greckich panuje wielki niepokój. Grecy twierdzą, że Porta oddawna już usiłuje odebrać wyspie Samos przywileje, zagwa-

rantowane jej przez protokół londyński z r. 1882 i chce zaprowadzić tam okupację wojskową. Rozpoczęły się narady ambasadorów: rosyjskiego, francuskiego i angielskiego, jako przedstawicieli rządów opiekuńczych. Porta doniosła niektórym dyplomatom, że księżę Samosu blokowany jest razem z załogą miejscową w gmachu rządowym. Wczoraj sultan przyjął na posłuchaniu ambasadora rosyjskiego, Zinowjewa, który wyjeżdża na urlop.

W sprawie Samosu ambasadorowie postanowili trzymać się polityki wyczekiwania wobec okoliczności, że na wyspę wysłano Reuf baszę w celu uspokojenia ludności środkami łagodnymi. Ambasadorowie spodziewają się, że Turcja wycofa stamtąd wojsko, odwoła wysłane statki i nie pogwałci statutu organicznego wyspy; w każdym razie sprawę pogwałcenia statutu możnaby wszcząć później; tymczasem byłoby to przedwczesne.

W proteście, przesłanym konsulom mocarstw opiekuńczych, rząd Samosu oświadcza, że wydarzenia tamtejsze świadczą o wykroczeniach księcia-gubernatora. Rząd prosi o natychmiastowe odwołanie gubernatora, usunięcie wojska z pałacu i jaknajrychlejsze nadesłanie greckiego okrętu wojennego.

Według informacji tureckich, na Samosie od dwóch dni panuje zupełny spokój. Komendant, wysłany na wyspę, donosi, że widział się z generałem-gubernatorem, który znajduje się w cytadeli, objętej przez wojsko tureckie. Bazary i sklepy otwarte. Według wiadomości ze źródeł greckich, wojsko greckie dopuściło się pogromu, o którym kobiety i dzieci, zbiegłe na barce żaglowej na wyspę Chios, opowiadają straszne rzeczy. Poseł grecki Grinaris, w imieniu swojego rządu, w dniu 29 b. m. prosił posłów mocarstw o interwencję, aby zapobiedz nowym gwałtom tureckim. W dn. 29 b. m. posłowie rosyjski i francuski skorzystali z audyencji przed wyjazdem na urlop, aby zapewnić sultana, że zaburzenia na Samosie nie wywołają represaliów i że statut organiczny wyspy będzie nienaruszony. Ze źródeł wiarygodnych donoszą, że zaburzenia spowodowane zostały przez zatargi partyjne i że zaostryły się one skutkiem powarcia, jakiego generał-gubernator udzielił partji mniejszości, kierowanej przez stronnika tureckiego Hadzidatęgo. Bezpośrednią przyczyną strzałów wojsk tureckich było to, że mieszkańcy Samosu zabili żołnierza.

Wojsko tureckie zajęło po uporczywej walce miasto Vati, stolicę wyspy Samos. Powstańcy uciekli do wnętrza wyspy. Ludność wyspy zdetroniżowała księcia Kapassisa Effendiego, znieważając go przytem czynnie.

Dzienniki tureckie podają następującą depeszę z Samosu z dnia 29 z. m.: „Powstańcy znowu zaczęli strzelać, co trwało do północy. Flota wyparła ich ze stanowisk i rozproszyła. Jedna z kul trafiła w nogę Machira baszę, gdy rozmawiał na pokładzie kładownika „Chamidie“ z Reufem baszą. Powstańców, którzy strzelali do Machir baszy, seigano“.

Druga depesza donosi: „Wojsko rozproszyło powstańców, przywróciło wszędzie porządek i wkroczyło do miasta. Komisarz Reuf pasza donosi o swym przybyciu do Vatii, dodaje, że chciał wylądować w celu rozmówienia się z księciem Samosu lub zaprosić księcia na pokład; ponieważ jednak część miasta bierze udział w powstaniu i wyjście księcia z pałacu groziłoby mu niebezpieczeństwem, postanowił naprzód wysadzić wojsko i skupić je w kilku punktach miasta. Ufa, że porządek w ciągu dnia będzie przywrócony“.

Do „Kölnische Ztg.“ donoszą z Konstantynopola, że przedstawiciel Grecji zwrócił się do posłów wszystkich mocarstw z prośbą skłonienia sultana, aby odwołał z wyspy Samos wojsko i okręty wojenne.

Ze źródeł wiarygodnych opowiadają, że nieprawda jest, aby powstanie na wyspie Samos było w związku z ruchem wszechgreckim. Chodzi tam tylko o rozterki pomiędzy ludnością a księciem, który nie chciał zwołać zebrania narodowego. Ludność Samosu uporczywie zaznacza lojalność swą względem Turcji.

Konradmiral Chalil basza telegrafuje, że porządek już wszędzie jest przywrócony, oraz, że całe wojsko wkroczyło do miasta.

## Goście słowiańscy w Warszawie.

«Kuryer Warszawski» pisze: Dzisiaj, o godzinie 9 min. 33 zrana, pociągiem pospiesznym kolei petersburskiej przybyli z Petersburga delegaci słowiańscy, posłowie do parlamentu wiedeńskiego: Kramarz, Hribar i Hlibowicki.

Towarzyszyli im w podróży: delegowany przez Koło polskie do odprowadzenia posłów pobratymców poseł ziem siedleckiej, p. Ludomir Dymsha, oraz generał profesor Wołodimirow, znany działacz słowiański.

Na peronie dworca petersburskiego, kiedy pociąg zatrzymał się, wysiadający goście słowiańscy zastali oczekujących ich przybycia pp. Edmunda Jankowskiego, ordynata Adama hr. Kraszińskiego, Franciszka Nowodworskiego, Adolfa Suligowskiego i Mieczysława Szwejcera, z którymi pierwszy Kramarz, a za nim Hribar i Hlibowicki przywitali się najserdeczniej i przyjęli zaproszenie do oczekujących na nich powozów.

Na powitanie pobratymców przybyła też delegacja tutejszej kolonii czesko-słowackiej z prezesem «Besedy», p. Czemušem, na czele, złożona z pp. Antoniego Raucha, Karolów Poszepnych ojca i syna, Jarosława Pehela i Wlastimira Nowaka, z którymi przybyli wymienili też serdeczne wyrazy powitania i uściśnienia w ich języku ojczystym.

Na peronie znajdowali się również przedstawiciele rosyjan tutejszych, profesorowie pp. Franccw, Jesipow, Ziłow i korespondentka jednego z dzienników petersburskich.

Przeszedłszy przez poczekalnię kl. 2 dworca, posłowie słowiańscy zajęli miejsca w trzech powozach w towarzystwie przedstawicieli warszawskich, którzy odwieźli gości do hotelu «Bristol», gdzie oczekiwało ich wielu ciekawych.

Zarówno tutaj, jak na dworcu, sceny z przyjazdu posłów uchwycił dla «Swiata» art. malarz Ryszard Okniński.

### Przyjęcie u ordynata hr. Kraszińskiego.

Do południa goście odpoczywali u siebie po zmęczeniu podróży, potem udali się w towarzystwie wymienionych przedstawicieli warszawskich do Adama ordynata hr. Kraszińskiego w jego pałacu przy Krakowskim Przedmieściu.

Tutaj gościnnie gospodarz zgromadził u stołu swego tylko 18 osób, pomiędzy którymi, oprócz trzech posłów słowiańskich, czterech członków komitetu tutejszego przyjęcia, posła Dymszy i prof. Wołodimirowa, znajdowało się siedmiu zaproszonych przez ordynata innych osób.

Po śniadaniu, kiedy podano kawę i herbatę, wywiązała się dłuższa rozmowa, osnuta na tematach politycznych doby obecnej, a w szczególności celów i wyników pobytu posłów słowiańskich w Petersburgu i Warszawie dotycząca. Rozmowa nosiła charakter przyjacielskiej wymiany zdań, zupełnie zresztą prywatny i przeciągnęła się do godziny 3-ej po południu.

Przedstawicielom rosyjan, zamieszkałym w Warszawie, którzy stawili się na dworcu i prosili posłów słowiańskich o przyjęcie śniadania lub obiadu w klubie rosyjskim — odpowiedzieli oni, że, ponieważ bawią w Warszawie tylko dzień i są tu gośćmi polaków, czas swój oddali do ich rozporządzenia i nie mają go wolnego zupełnie, wobec czego zaproszenia przyjąć nie mogą.

### U c z t a.

O godz. 7 m. 50 wieczorem, jak zapowiedziano, zaczęto gromadzić się na biesiadę składkową w resursie Obywatelskiej, gdzie do godz. 8 przybyło około 200 osób.

Przybywających gości słowiańskich w towarzystwie komitetu, urządzającego przyjęcie, powitano oklaskiem i posadzono ich za stołem honorowym, pośrodku stołów, tworzących podwójną podkowę, z długim stołem, piątym, biegnącym jeszcze pośrodku.

Wejście do resursy i salony jej na piętrze były pięknie przybrane kwiatami i rzeźbami oświetlone.

Kramarz usiadł pomiędzy Tadeuszem Korzonem a J. A. Święcickim, prezesem Kasy literac-

kiej i «Lutni». Z prawej obok zajął miejsce Hribar, pomiędzy Korzonem a profesorem Baranowskim, a z lewej, pomiędzy Włodzimierzem ks. Czterwertyńskim, prezesem T. K. Z. i W. T. D., a p. Zygmuntem Balickim — Hlibowicki. Naprzeciwko nich zajęli miejsca członkowie komitetu przyjęcia.

Pierwszy przemówił prof. Tadeusz Korzon, który zaznaczył, że przedstawiciele klubu słowiańskiego w austriackiej radzie państwa zabolala nasza dola i przybyli, by ując się za naszymi krzywdami. Mówca przytoczył następnie cały szereg wspomnień historycznych, mających na celu zbliżenie słowiańskie i zakończył wakazówką, że nowy program słowiański dąży do oparcia solidarności ludów na równych prawach.

Poseł Kramarz wygłosił z kolei długą, gorącą mowę po czesku. Wywodził, że nowe dążenie do jedności słowian protestuje w interesie polaków, który jest zarazem interesem wszystkich słowian, przeciw krzywdom polskim. Przybył on do Petersburga w nastroju pesymistycznym; ale usposobienie, które tam znalazł na konferencyach słowiańskich, było jakby snem jasnym.

Spotkał się z nastrojem tak zycliwym, o jakim nie marzył. Musi podnieść słowa posła Bobrińskiego, który powiedział: «Po drodze pozdrówcie drogich naszych braci nad brzegiem Wisły — polaków. Powiedzcie na Zachodzie, że już i na Wschodzie zajaśniała zorza, że wkrótce wzejdzie tam słońce!».

Hr. Adam Krasziński w przemówieniu swoim zaznaczył, że siła tkwi nie tylko w wypadkach historycznych, lecz w ludziach i ich sumieniach. Poczucie jedności słowiańskiej nie jest nowe, lecz nowe są warunki, wśród których mogą znaleźć się ludzie z odwagą, dążący ku urzeczywistnieniu idei sprawiedliwości. Ideal jest jeszcze daleki, ale jak zastępy Xenofonta, widząc z oddali morze, mogły wołać: „morze przed nami“, tak my, widząc dziś ów ideal, możemy mieć wiarę, że jesteśmy na drodze do jego urzeczywistnienia, że sumienia się rozbudziły.

Z kolei przemawiał p. Franciszek Nowodworski, wywodząc, że wdzięczność się należy: p. Kramarzowi, który pierwszy myśli tę wskrzesił; p. Hribarowi, który zainicjował w parlamencie wiedeńskim protest przeciw krzywdom hakatyizmu, i p. Hlibowickiemu, który chciał oprzeć stosunki polsko-rusińskie w Galicyi na podstawach sprawiedliwości. Polacy nigdy nie odłączali się od idei słowiańskiej; mieli ją w swem poczuciu, w swej krwi; tylko chcieli iść ku jej zdobyciu, jak wolni z wolnymi, równi z równymi. Ci dążyli do idei słowiańskiej, którzy chcieli wyzwolenia wszystkich ludów słowiańskich, — nie ci, którym poczucie to było obce. Trzeba wołać z polakami: „Kochajmy się!“, ale zarazem z Czechami: «Nie dajmy się!».

Prof. Baranowski zwraca do gości dłoń przyjazną i przypomina im, że grunt naszego życia jest głęboko przeorany ideą słowiańską. W pierwszej połowie zeszłego wieku przemawiali za tą ideą: Wawrzyniec Surowicki w dziele „O słowianach“ i Stanisław Szaszczyński w referacie p. n. „Przeobrażenie dla narodów“. Potem pracowali nad zbliżeniem słowiańskim: margrabia Wielopolski i Włodzimierz Spasowicz. Mówca zakończył; „jesteśmy z Wami, chcemy iść temi drogami, które w Petersburgu trafnie wskazywał (?) Red.) p. Dmowski.

Poseł słoweński Hribar mówił po słoweńsku. Wyraził na początku żal, że nie może przemawiać językiem Mickiewicza. Słownie dziękował za serdeczne przyjęcie. I on cuda widział w Petersburgu. Z radością widzi podobny nastrój w Warszawie. I tutaj znajduje wiarę w urzeczywistnienie łączności słowiańskiej. Wznosi więc toast za wspólną sprawę słowiańską i za pomysłność sprawy polskiej.

Poseł ziem siedleckiej, p. Dymsha, widzi również w tej akcji pomysłny zadatek przyszłości, obronę polskiej sprawy. Składa on podziękowanie gościom za podjęte trudy.

Z kolei przemawia po polsku poseł staroruski, p. Hlibowicki. Niema dość słów, by wyrazić podziękowanie za gościnność iście staropolską — za serca zycliwe. Na długo zachowają goście w pamięci tę podniosłą chwilę, bo dobrze było im z nami. Kończy słowami Mickiewicza: „Dalej z posad bryło światu — nowymi potoczmy się tory“.

Dalej przemawiali Henryk Kościelny, prof. Pogodin (po polsku), prof. Wołodimirow (po rosyj-

sku) i przedstawiciel rosyjan postępowych p. Lubickij. Przemówienia te podamy w jutrzejszym numerze.

## Duma państwowa.

### Posiedzenie siedemdziesiąte pierwsze.

Petersburg, 1 czerwca.

Posiedzenie otwarto o godz. 8 m. 13.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad w sprawie wyłączenia Kosorotowa.

Gulkin oświadcza, że rozumie, dlaczego Kosorotowa bronią: Makłakow, Adżemow i inni kadeci, gdyż socjal-demokraci są zerem armat kadetów. Petersburg to Sodoma i Gomora, gdyż w tem mieście wychodzą dzienniki „Riecz“, „Ruś“ i „Towariszcz“ i wszystkie pisma czerwone, które zatruwają włością jadem rewolucyjnym. Rząd powinien silną ręką stłumić czerwoną prasę, a kraj się uspokoi.

Był niegdyś sławny hr. Uwarow, uczestnik i bohater bitwy pod Borodina, zaś nasz hr. Uwarow jest bohaterem okłasków socjal-demokratycznych. Hr. Uwarow nazywa Dumę «Wysoką izbą». Prawda (patrzy na sufit), że izba to wysoka, ale Najjaśniejszy Cesarz w mowie swojej powiedział do nas dwa razy «Duma państwowa», zaś ani razu nie powiedział: «Wysoka izba», ani razu nie nazwał jej parlamentem. Petrowo-Sołowowo, nzywając takich niezrozumiałych dla włościń obcych wyrazów, tylko skrzywdził włościństwo, które nie może zrozumieć jej mowy. (Śmiech). Gegeczkoremu nie warto odpowiadać, gdyż dla członka Dumy, który nie powstał podczas czytania słów Najjaśniejszego Cesarza, niema miejsca w Dumie.

W loży ministrów zasiada minister sprawiedliwości.

Nowicki II: Prawica będzie głosowała za wykluczeniem Kosorotowa, tak samo, jak głosowałyby za wykluczeniem każdego członka prawicy na czas pozostawania pod sądem.

Makłakow: Do sprawy, wymagającej zupełnego spokoju i bezstronności, wniesiono już partyjną nietolerancję i złość.

Oprócz sprawy wyłączenia Kosorotowa, mamy tutaj jeszcze drugą sprawę, zdecydowaną wyłącznie przez analizę prawniczą. Niestety, argumenty prawnicze Zamysłowskiemu są tylko dowodem, jak nietolerancja partyjna zaślepia nawet światłe umysły. Pytania, czy wykluczenie na czas pewien jest prawem, czy obowiązkiem Dumy, tekst prawa nie rozstrzyga, odpowiedź jest nie w tekście, lecz w innych problematach logicznych.

Gdybyśmy zobaczyli raz nareszele tajny wyjaśniający memoryał o utworzeniu Dumy, możebyśmy mieli pogląd na tę sprawę, ale minister opierał się na innych dowodach logicznych, a na nie zgodzić się nie można. Instytut wykluczenia nie jest potrzebny sprawiedliwości, gdyż ona posiada inne środki. Sądymy nie człowieka, lecz przestępstwa, a ta korporatywna samoobrona nie może być dana w ręce rządu, gdyż jeżeli ją odamy, przestaniemy istnieć.

Kosorotow jest dla nas człowiekiem, połączonym do odpowiedzialności z pewnego artykułu. Kosorotowa oskarżono obecnie tylko z § 3 art. 179, ale przypominam zbrojnej prowincyi, że i redaktor „Mosk. wied.“, Gringmunt, za działalność polityczną, którego ona szanowała, umarł, jako oskarżony z § 3 art. 129. Tego przestępstwa wielu z nas będzie winnych.

Oskarżenie Kosorotowa z tego artykułu zamienia jego sprawę na sprawę Dumy i dlatego nie będę głosował za jego wyłączeniem.

Przemawiał około 20 mówców, pomiędzy innymi: Makłakow, Adżemow, Puriszkiwicz, Szubiński, Meyendorf i większość socjalnych demokratów. Kosorotow bronił się sam, ale mowa jego nie wywarła wrażenia. Wielu zapisanych mówców w ostatniej chwili zrzekło się głosu.

Po zamknięciu dyskusji podano wniosek, aby zarządzone tajne głosowanie nad sprawą wyłączenia Kosorotowa. Wniosek ten odrzucono 163 głosami przeciw 129.

W głosowaniu jawnem 177 głosami przeciw 109 uchwalono wykluczyć Kosorotowa. Przeciw wyłączeniu głosowali: lewica, kadeci, członkowie

partyi odnowienia pokojowego, polacy i Kapustin.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania socjalni demokraci wyszli z sali, przyczem krzyżeli głośno.

W końcu uchwalono formułę, zaproponowaną przez Szubińskiego, a wyrażającą zdanie, że w sprawie wyłączenia swoich członków może kierować się nie tylko przesądami formalnymi. Prawica protestowała przeciw tej formule. Przed głosowaniem nad tą formułą członkowie prawicy i umiarkowani wyszli z sali mocno wzburzeni i zanosząc przeciw niej protesty.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 12 i pół w nocy.

Wbraw doniesieniem pism angielskich, jakoby cesarz Wilhelm II miał wziąć udział w tegorocznych regatach w Cowes, „Finanz-Chronik“ upewnia, czerpiąc swe wiadomości z najlepszego źródła, iż Wilhelm II-gi nie zamierza przybyć do Cowes.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że prokuratorowi nie udało się zabrać korespondencji politycznej ks. Eulenbarga, ponieważ ten ostatni kategorycznie odmówił wyjawienia miejsca, gdzie korespondencja ta się znajduje. Przypuszczają, że korespondencja ta jest w Wiedniu na przechowaniu u osoby zaufanej, która ją raczej spali, aniżeli wyda rządowi pruskiemu.

Z Bukaresztu donoszą, że królowa Elżbieta (Carmen Silva) poważnie zaniemogła.

Prezydent Fallières wrócił do Paryża. Korespondent londyński agencji Fournera dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych, że porozumienie angielsko-francuskie zamienione będzie wkrótce na faktyczne przymierze, uważane za gwarancję pewną pokoju europejskiego.

Warunki budowy kolei bagdadzkiej nie są jeszcze omówione i upłyne jeszcze sporo czasu, zanim traktat pomiędzy konsorcjum kolejowem a rządem tureckim, będzie mógł być podpisanym, skutkiem tego budowa musi być wstrzymana.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ratuszawa. Jutro Bratamiły.

TEATR WIELKI. Dziś trupa p. Heleny Marcello, artystki teatrów rządowych, wystawia sztukę w 3-ach aktach „Zona Klaudyusza.“ Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

— Jutro „Saf“, sztuka w 5 aktach Daudeta. Występ p. H. Marcello. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA Dziś w lokalu przy ulicy Dzielnej 13, o g. 9 wieczorem, posiedzenie sekcji społeczno-ekonomicznej T. K. P.

WYSTAWA KWIATOWA. Dziś i codziennie na Gniazdo Łódzkie Tow. opieki nad dziećmi „Wystawa kwiatowa“ w b. pałacu Kunitzera (Spacerowa róg Benedykta nr 8). Otwarta od godziny 10 rano do godz. 11 wieczorem.

## KRONIKA.

**Ministerjum handlu i przemysłu** opracowuje materiały w sprawie organizacji przedstawicielskich handlu zagranicą. Praca ta ma na celu powołanie do życia takich instytucji, któreby współdziałały w rozwoju handlu rosyjskiego zagranicę.

**Ministerjum handlu** rozesało komitetom giełdowym zawiadomienie, że rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej zgodził się na to, aby przy przywozie towarów rosyjskich do portów amerykańskich, przy określaniu wartości tych towarów przyjmowano świadectwa, wydawane przez rosyjskie komitety giełdowe.

**W sprawie trustu żelaznego.** Założyciele trustu metalurgicznego—jak donosi „Golos Moskwy“—podpisują z zarządami tych przedsiębiorstw, które wypowiedziały się za wstąpieniem do trustu, umowy, że, jeśli pozwolenie na założenie trustu nie będzie uzyskane do dnia 20 grudnia st. st., to zobowiązanie się do wstąpienia do trustu traci swą moc.

Ostatnie zebranie uczestników przyszłego trustu ostatecznie ustaliło wewnętrzną jego organi-

zacyę. Na czele trustu stać będą rada i komitet. Prezesem komitetu ma być p. Jasinkowicz. Akcjonariusze wybierają 12 członków komitetu.

Wszystkie nieporozumienia pomiędzy uczestnikami zostały usunięte i obecnie można uważać trust za już zorganizowany. Projektodawcy nie przewidują żadnych trudności przy zatwierdzeniu ustawy trustu. Inicytorowie zajęci są obecnie obmyśleniem sposobów uniknięcia opłaty przy zamianie akcyj poszczególnych przedsiębiorstw na akcje trustu. Opłata wynosiłaby 5 mil. rubli.

**Zjazd w Pradze Czeskiej.** W sobotę rozpoczyna się z powodu wystawy w Pradze Czeskiej zjazd lekarzy i przyrodników, dla których wyjednano takie ulgi, że zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, płacą cenę kl. 3 jadąc 2-gą, lub kl. 2-ej jadąc kl. 1-szą.

Po legitymacje kolejowe uczestnicy zjazdu z Warszawy zechcą zgłaszać się do dr. Stanisława Kurtza (Sienna 22) niezwłocznie, ponieważ wyjazd najpóźniej musi nastąpić w czwartek.

**Otwarcie uniwersytetu.** Donoszą nam, że ministerjum oświaty nie dało na piśmie w drodze urzędowej polecenia na otwarcie wykładów w uniwersytecie warszawskim, lecz minister oświaty ograniczył się do słownej wskazówki, udzielonej kuratorowi, aby rozpocząć wykłady. Trzyletnia kadencja obecnego rektora uniwersytetu, Karckiego, już minęła. Na pierwszym posiedzeniu rady profesorów będzie dokonany wybór nowego rektora.

**Szkoła dla dzieci robotników.** Towarzystwo akcyjne K. Scheiblera nie przestaje ujawniać dbałości swej o rozwój oświaty wśród robotników. Wyrazem tego—usiłowania skierowane ku zwiększeniu istniejących szkół elementarnych, utrzymywanych kosztem Towarzystwa, z których w danej chwili korzysta przeszło 1,500 dzieci płci obojga robotników oddziałów fabrycznych.

Ażeby uprzystępnic pobieranie nauki w zakresie szkół elementarnych większej niż dotąd liczbie dzieci, Towarzystwo akc. K. Scheiblera przystąpiło do budowy specjalnego gmachu, na terytorium fabryki bielnika przy ulicy Bocznej. Szkoła ta składać się będzie z sześciu oddziałów; w każdym z nich można będzie pomieścić przeszło 80 dzieci. Obok szkoły wzniesiony zostanie budynek, przeznaczony na mieszkanie dla 6-ciu nauczycieli. Gmach szkolny urządzony będzie według najnowszych wymagań higieny i techniki. Projektowana szkoła oddana będzie do użytku w przyszłym roku szkolnym.

**Na szkoły elementarne.** Pani Anna Scheibler i Karol Scheibler, jako obywatele łódzcy, zadeklarowali komisji składki, wyłącznie na utrzymanie polskich szkół elementarnych w Łodzi.

Towarzystwo akcyjne K. Scheiblera zadeklarowało ogólną składkę w połowie na szkoły elementarne polskie i w połowie na niemieckie.

**Walka z ospą.** Od kilku miesięcy w naszym mieście panuje epidemicznie ospa, która dotychczas zabrała do mogił spory zastęp dzieci.

Wskutek tego prasa miejscowa stale nawołuje do walki z tą straszną chorobą. Zwróciło to uwagę p. prezydenta miasta, który w obiegłą niedzielę powołał członków komisji sanitarnej i lekarzy cyrkulowych, celem obmyślenia środków zaradczych przeciwko szerzeniu się ospy.

Podług raportów lekarzy cyrkulowych, którzy na posiedzeniu przyszli do przekonania, że w naszym mieście rzeczywiście panuje ospa, w ciągu dwóch ostatnich tygodni umarło na ospę 78 dzieci, a oprócz tego 20 dzieci znajduje się na kuracji w szpitalu miejskim dla chorych na choroby zakaźne. Najwięcej chorych na ospę było w 4-tym cyrkule.

Wobec powyższego, na rzeczonym posiedzeniu zapadła następująca decyzja: 1) wydrukować 3,000 wezwań w językach rosyjskim, polskim i niemieckim o konieczności szczepienia ospy. Wezwania te winny być porozlepiane na domach i po rogach ulic; 2) podać do wiadomości publicznej, że bezpłatne szczepienie odbywać się będzie: we wszystkich 4-ch cyrkulach policyjnych, w dzieciennym szpitalu Anny Maryi (Rokicińska 11) i w szpitalu małżonków Poznańskich, oraz że każdy chory na ospę znajdzie bezpłatnie pomieszczenie i opiekę w szpitalu dla chorych na choroby zakaźne (Łąkowa № 32); 3) odwołać się do duchowieństwa z prośbą o zachęcanie z ambon do szczepień; 4) odwołać się z prośbą do fabrykantów, aby robotników, u których w mieszkaniach

panuje ospa, nie dopuszczano do roboty, dopóki mieszkani ich nie będą dezynfekowane, a chorzy odesłani do szpitala; 5) prosić lekarzy fabrycznych, aby szczepili ospę robotnikom i ich dzieciom i 6) powiększyć personel lekarski o jednego felczera.

**Dr. Rząd**, poseł łódzki do III ej Dumy, był wczoraj obecny na ucztach, danej dla gości słowiańskich w Warszawie.

**Pierwsza komunja.** Dziś w kościele św. Krzyża o godz. 9 rano przyjęło pierwszą komunję przeszło 300 dzieci.

**Pogrzeb.** Wczoraj donieśliśmy, że pogrzeb ś. p. Seweryny Ratyńskiej odbędzie się po nabożeństwie, to jest około godz. 10½ rano, jednakże z powodu opóźnienia przyjazdu córki ze Szwajcarii pogrzeb odłożony został do godziny 6-jej wieczorem.

**Na rzecz Szkoły rzemiosł.** Dnia 7 i 8 b. m., t. j. w Zielone Świąta odbędą się w ogrodzie Mikołajewskim zabawy na dochód Szkoły rzemiosł przy łódzkim chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności. W części artystycznej zabawy przyjmą udział łódzkie Towarzystwo „Harmonia“ i Towarzystwo miłośników sceny w Pabianicach wraz ze swoją orkiestrą. Poza tem komitet przygotuje rozmaite niespodzianki. Grać będą dwie orkiestry, prócz tego: kinematograf, sztuki magiczne, iluminacja ogrodu, ognie sztuczne itp.

**Wychodźstwo do Brazylii.** Wobec nadużyć agentów emigracyjnych rząd brazylijski tworzy specjalny komisariat werbowania do Brazylii wychodźców.

Komisariat ów zamierza założyć własne biura emigracyjne, między innymi w Królestwie Polskim.

W tym celu rząd brazylijski prowadzi obecnie na drodze dyplomatycznej rokowania o wydanie mu pozwolenia na urządzenie w państwie rosyjskiem owych biur emigracyjnych.

**Stowarzyszenie sług.** Odbiło się organizacyjne zebranie Stowarzyszenia sług katolickich, w lokalu Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, przy ul. Konstantynowskiej № 14.

Po odczytaniu przez ks. Jana Albrechta zatwierdzonej świeżo ustawy, zastanawiano się nad poszczególnymi paragrafami. W dyskusji zabierały głos obecne na zebraniu panie, które jako członkinie-protektorki należą do Stowarzyszenia.

Na podstawie ustawy zebranie, w którym uczestniczyło 41 sług, postanowiło przystąpić do prac przygotowawczych tak, aby podczas letnich wakacji opracować odpowiedni regulamin wewnętrzny, zajmując się wyszukaniem lokalu na biuro, wreszcie przeprowadzić agitację, w celu zjednania jaknajwiększej liczby członkiń.

Faktycznie rozpoczęcie działalności nowej instytucji nastąpi w końcu sierpnia r. b.

Obecnie wybrano radę zarządzającą, w skład której weszło pięć pań, mianowicie pp.: Józefa Bielicka, Zofia Jętkiewiczowa, doktorowa Kolińska, Bronisława Kosakowska i Kazimiera Szaniawska. Grać pięć sług: Antonina Cynke, Teofila Kwarceńska, Marya Wojciechowska, Anna Wisniewska i Apolonia Sieradzka.

Uchwalono za pośrednictwem pism miejscowych powiadomić osoby interesowane, że zapisy na członków Stowarzyszenia sług tymczasem przyjmuje biuro 2-go Koła Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich (Mikołajewska 34), od godz. 5-jej do 8-jej po południu.

**Z fabryk łódzkich.** Po kilkotygodniowym bezrobociu, w dniu dzisiejszym puszczona została w ruch fabryka Wilhelma Lurkensa, przy ul. Spacerowej № 35. Wszyscy robotnicy w liczbie 50, zgodziliśmy się na warunki, przedstawione przez fabrykanta, przystąpili do pracy.

**Aresztowania.** W ciągu nocy wczorajszej w obrębie 4-go dystryktu policyjnego aresztowano 8 osób przeważnie za włóczęgostwo i kradzież.

**Osobisto.** Znany specjalista od chorób sercowych i nerwowych, dr. Kapuściński z Poznania przyjeżdża do naszego miasta i zabawi od 6-go do 15 b. m.

**Zabawa na wpisy.** Onegdaj odbyła się druga zabawa na wpisy, urządzona staraniem „40-go Koła Towarzystwa wpisów szkolnych“ w nowym miejskim ogrodzie, przy zbiegu ulic Dzielnej i Tramwajowej. Publiczności zebrało się niezbyt wiele, prawdopodobnie skutkiem innych zabaw,

które w dniu tym odbywały się w naszym mieście. Sfery szkolne były licznie reprezentowane wśród publiczności, ale mało pomiędzy wykonawcami programu. Popisywała się jedynie orkiestra smyczkowa progimnazjum p. Radwańskiego i wykonała kilka lepszych utworów zupełnie udanie jak na tak młodocianych wykonawców. Zasluga to prawdziwa samego przełożonego, który duży nacisk kładzie w swej szkole na śpiewy i muzykę, co niewątpliwie wpływa bardzo dodatnio na intelektualność młodzieży. Wystąpił również z powodzeniem kwartet mandolinistów, złożony z uczniów Szkoły Handlowej. O ile wiemy, mandoliniści kształcą się po za szkołą handlową, więc jest to ich osobista zasługa, że doszli do znacznego wyrobienia w grze i mogli przyjąć w ten sposób z pomocą swym niezamożnym kolegom. Po za tem współdziałał przyjmował chór mieszany Towarzystwa śpiewaczego «Arfa», który w licznych składzie i dobrym zespole wykonał pod batutą Tadeusza Joteyki szereg różnorodnych pieśni.

Program dopełniony był popisami magików, atletów i innymi rozrywkami dla dzieci i młodzieży.

**Ciężkie oparzenie.** Dziś, o godz. 12 i pół po poł., skutkiem braku dozoru rodziców, w mieszkaniu przy ul. Wólczańskiej nr. 142, znajdując się w pobliżu kuchni 4 letnia Wanda Szwicz, została silnie poparzoną ukropem z wywróconego garnka. Cała szyja i boki ciała zostały okryte ranami. Natychmiastowej pomocy udzielił poparzonej lekarz Pogotowia. Stan chorego dziecka ciężki.

**Liczba chorych w szpitalach.** Jak wykazują dane urzędowe, w szpitalach łódzkich obecnie znajduje się chorych: W szpitalu Czerwonego Krzyża — 93, 55 mężczyzn i 38 kobiet; w szpitalu św. Aleksandra — 66, 30 mężczyzn i 36 kobiet; w szpitalu fabrycznym Karola Scheiblera — 34, 18 mężczyzn i 16 kobiet; w szpitalu fabrycznym Gejera — 25, 14 mężczyzn i 11 kobiet; w szpitalu dziecięcym imienia Anny-Maryi — 60, 36 chłopców i 24 dziewcząt. Razem 278. Dziś zmarły 2 osoby, 1 mężczyzna i 1 kobieta.

**Zatwierdzone plany.** Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził plany na budowę farbiarni i zabudowań gospodarskich przy ul. Widzewskiej № 183, które wzniesie zamierza fabrykant Jakób Sztajgert.

**Naprawa dróg szosowych.** Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził kosztorys robót około naprawy dróg szosowych w powiecie łódzkim.

**Pokasani przez psa wściekłego.** Wczoraj do magistratu zgłosili się pokasani przez psa wściekłego: Władysław Zaborowski, Edward Bernacki, Marian Zalewski, Antoni Ruciński, Jan Pawlak, Bolesław Kos, Zygmunt Wojciechowski i 8-letnia Chudesa Deich, którą ojciec jej przyniósł na rękach z ządaniem odesłania do lecznicy dr. Palmirskiego w Warszawie. Osoby te zostały pokasane równocześnie z Majerowiczem i Kopelem, i są pacjentami owego znachora, o którym umieszciliśmy wzmiankę we wczorajszym „Rozwoju“. Wypadek ten miał miejsce na ul. Zielonej w domu nr. 1. Wymienione osoby zgłosiły się do magistratu dopiero na skutek listu również pokasanego przez tegoż psa, Macieja Zalewskiego, który wcześniej wyjechał do Warszawy na kurację. Wszystkich pokasanych magistrat odesłał do lecznicy dr. Palmirskiego na koszt kasy miejskiej.

**Szabla.** Wczoraj na ul. Ogrodowej nr. 8 Katarzyna Chajka, lat 54, matka robotnika, zasłaniając swego syna, ciężką została szabłą i odniosła rany głowy. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

**Febioł.** Następujące osoby, będąc pobite, odniosły uszkodzenia ciała: Na ul. Solnej nr. 16 Elżbieta Kozłowska, lat 60, żona mularza, została pobita kijem przez męża i odniosła rany głowy. — Na szosie prowadzącej do Andrzejowa Zelig Katz, furman, lat 40, uderzony został kamieniem i odniósł ranę głowy. — Na ul. Kamiennej nr. 3 Jan Kozaczek, lat 80, stróż domu, tępem narzędziem przez lokatora został pobity, odnosząc różne uszkodzenia ciała.

Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

**Z drabiny.** Na ulicy Spacerowej nr. 13 Bożalita Majtej, żona robotnika, lat 35, spadła z drabiny tak nieszczęśliwie, że odniosła złamanie dwóch żeber. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziona została na dalszą kurację do szpitala św. Aleksandra.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia wczorajszego uległo pięć osób, trzy kobiety i dwóch mężczyzn z tych jeden odwieziony został do szpitala Poznańskich.

**Z Konstantynowa.** W niedzielę odbyła się w Konstantynowie zabawa obywatelska na korzyść miejscowej straży ogniowej ochotniczej, która w ciągu 6-letniego istnienia wykazała bardzo dużo e-

nergii i oddała znaczne usługi nie tylko mieszkańcom osady, ale i sąsiednich wsi.

Mieszkańcy Konstantynowa w dowód uznania urządzili zabawę, aby zasilić szczupłe fundusze straży. Cel został osiągnięty pomyslnym rezultatem, gdyż na zabawę przybyło dużo osób z okolicy, a miejscowi obywatele stawili się prawie wszyscy. Zabawa przeciągnęła się do północy. Nastrój był bardzo serdeczny.

**Požary w okolicy.** We wsi Rąbień, powiatu łódzkiego, w nieruchomości Wilhelma Trajera wybuchł pożar, którego pastwą stał się dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze.

Straty obliczają na 4,000 rubli. Budynki asykrowane były w ubezpieczeniu gubernialnem.

Podczas pożaru znajdował się w mieszkaniu 5-letni syn właściciela Albert Trajer, o którym na razie zapomniano. Gdy chciano go wyratować, pomoc okazała się daremną. Chłopiec znalazł śmierć w płomieniach.

— We wsi Bukowice, gminy Brójce, pożar zniszczył doszczętnie budynki, należące do kolonisty Piotra Rota. Straty dosięgają 1,500 rubli. Wypadków z ludźmi nie było.

**Napad bandycki.** We wsi Nowe Chojny, pow. łódzkiego, do mieszkania Jana Renza wtargnęło kilku ludzi, którzy pod groźbą zrabowali kilkanaście rubli gotówką oraz różnych rzeczy wartości kilkuset rubli, paszport na imię właściciela i z łupem umknęli bezkarnie.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Pani Marcello** ze swoją trupą dziś o godz. 11 przybyła do Łodzi z Kalisza, gdzie w miejscowym teatrze dała dwa przedstawienia.

Dziś wieczorem w teatrze Wielkim o godz. 8 i pół odegra znakomita artystka wraz ze swoją trupą sztukę w 3 aktach Dumasa pod tyt. „Zona Klaudyusza“, a nie „Safo“, jak było pierwotnie w programie.

„Safo“ będzie grana 3 czerwca, t. j. jutro.

## Z WARSZAWY:

### \* 14 wyroków śmierci.

Sąd wojenny na postępie sobotalem i wczorajszym rozpoznawał sprawę Michała Wolgęta (21 lat), Zofii Owczarkówny (20 lat), Józefa Kruszczyńskiego-Osipiaka (23 lata), Władysława Kosycarza (austr. poddany 21 lat), Stanisława Ożubaszka (29 lat), Zofii Kajzer (20 lat), Józefa Krasuskiego (31 lat), Andrzeja Czerwińskiego (39 lat), Maryi Chomickiej (24 lata), Teofila Wochay (22 lata), Józefa Rajczyka (23 lata), Leona Sulimy (49 lat), Erazma Chejlo (28 lat), Franciszka Suwińskiego (19 lat), Jana Nesterowicza (48 lat) i Ludwika Zycha (24 lata), osk. z 279 art. ust. woj., oraz 2 cz. 102 art. kod. kar.

Zarzuty co do nich polegały: 1) na należeniu w latach 1906 — 1907 do frakcji rewolucyjnej P. P. S.; 2) na napadzie w nocy z 9 na 10 stycznia r. b. na stacji kolei terespońskiej, Sokółowie, na pocztyliona Łojkę, który niósł do pociągu skrzynkę z 3,150 rub., pod opieką 7 szeregowców 6 libawskiego pułku piechoty!

Napastnikami byli nie wszyscy oskarżeni, lecz: Wolgęta, Owczarkówna, Kraszewski, Kosycarz, Czubaszek, Krasuski, Wochna, Rajczuk, Chejlo i Suwiński. Rzucili oni w żołnierzy bombę, a następnie rozpoczęli kanonadę z bronią-gów i mauserów. Ofiarą wybuchu i strzałów padło 6 żołnierzy, oraz pocztylion Łojko.

Skutkiem oporu żołnierzy oraz nadejścia pomocy, poczta ocalała.

Kajzerównie, Chomickiej, Zychowi, Salimie, Nesterowiczowi i Czerwińskiemu, oprócz należności do P. P. S., zarzucano dostarczenie napastnikom bomby i broni w umówione miejsce, a mianowicie do mieszkania Józefa Krasuskiego, we wsi Przeździatka, w pobliżu st. Sokółów.

Sąd wojenny skazał Czerwińskiego i Nesterowicza na bezterminową katorgę, pozostałych zaś czterem na śmierć.

Co do osobistości dwóch oskarżonych: Owczarkówny i Chejla zaznaczyć należy, że Owczarkówna była służącą Wandy Dobrodzińskiej-Krahelskiej i ma drugi proces o zamach na generał-gubernatora Skalonego, Chejlo zaś był uczniem 8-jej klasy

gimnazjum siedleckiego, gdzie uczył się wzorowo.

**\* Krwawe starcie w Wierzbnie.**

Wczoraj nad wieczorem w lesie w Pyrach, należącym do dóbr wilanowskich za rogatką mokotowską zgromadził się tłum, złożony z kilkuset osób, przeważnie mężczyzn. Na miejsce pośpieszyła straż ziemską, na której widok wszyscy zebrani rozpięchli się, przyczem część mężczyzn uciekła ku traktowi bitemu i dalej szosą w stronę Wierzbna.

Tu nastąpiło spotkanie z jednym z patroli, złożonych ze strażników ziemskich i żołnierzy.

Nie usłuchano okrzyków: „stój!” i gromadka mężczyzn pośpiesznie dalej uciekała. Patrol wówczas dał strzały, od których padł trupem na miejscu Ign. Gostyński, lat 36, cieśla, zamieszkały w Mokotowie, rażony zaś został w klatkę piersiową między trzecim a czwartym żebrzem, z przejściem kuli na wylot, Władysław Koleszyński, mieszkaniec Wierzbna, robotnik z tamtejszej fabryki makaronów.

Następnie wojsko i policja ujęła jeszcze czterech z pośród uciekających mężczyzn już w samem Wierzbnie.

Zwłoki zabitego Gostyńskiego pozostawiono na miejscu do zejścia władz sądowych, Koleszyńskiego zaś odstawiono pociągiem kolejni grójcekiej do rogatki mokotowskiej, skąd około godz. 11-ej w nocy zabrano go karetka Pogotowia do szpitala św. Rocha.

## Z KRÓLESTWA.

W Piotrkowie dnia 21 b. m. rozstał się z tym światem s. p. Jordan Kański, długoletni profesor gimnazjalny, następnie inspektor podatkowy.

Jakkolwiek wybitne zdolności, wysokie naukowe kwalifikacje, oraz wielka pracowitość, szersze mu powinny były otworzyć horyzonty, to jednak potrafił on i na tych stanowiskach, a szczególnie jako długoletni obywatel m. Piotrkowa, wznieść sobie niespożyte pomniki zasługi, jako inicjator, oraz założyciel wszystkich prawie instytucji społecznych i dobroczynnych, których delegaci z wieńcami stawili się w licznych orszaku pogrzebowym.

Niechże pamięć i wdzięczność w sercu społeczeństwa, dla którego tak długo i chętnie pracował, nie zwiędnie tak prędko jak wieńce i kwiaty na grobie jego.

**Wystawa ogrodnicza w Łęczycy.** W dniu 24 z. m. odbyło się w Łęczycy zebranie nadzwyczajne Koła okręgowego, łęczyckiego polskiego związku zawodowego ogrodników, na którym zadecydowano ostatecznie urządzać wystawę ogrodniczą w Łęczycy w m. Wrześniu r. b. Wysłano podanie do właściwej władzy, a po otrzymaniu przychylniej odpowiedzi bezwzględnie zorganizuje się komitet wystawy. Wystawa znajduje poparcie nie tylko u inteligencji miejscowej, lecz szczególnie budzi zainteresowanie naszego obywatelstwa, a że wystawa ma być pokazem z całej ziemi kaliskiej i że mogą w niej uczestniczyć i inne ziemie Królestwa Polskiego, więc rokować jej możemy powodzenie.

**Wycieczka chirurgów warszawskich do Lublina.** „Kur. Lubelski” pisze: Sympatyczna myśl koleżeńkiego odwiedzania się lekarzy polskich wewnątrz kraju, zainicjowana przez sekcję chirurgiczną w Warszawie, urzeczywistniona została po raz pierwszy w Lublinie. Przyjechali do nas goście warszawscy w imponującej liczbie, z pp. Sawickim, Ciechomskim, Gabszewiczem, Kryńskim i Odesfeldem na czele. Do nich dołączyli się koledzy prowincjonalni z naszej gubernii, jakoteż i goście radomscy.

Po odwiedzeniu wszystkich naszych szpitali, odbyło się posiedzenie nadzwyczajne Towarzystwa lekarskiego z licznymi demonstracjami nowych instrumentów i krótkimi referatami. Szczególną uwagę wzbudziła liczna i bogata kolekcja fotografi rentgenowskich, pokazywana przez d-ra Barszczewskiego na ekranie. Późno wieczorem odbyła się pożegnalna ucza w hotelu Europejskim.

Z przemówień zasługiwała na wyróżnienie mowa d-ra Sawickiego. Mówca, oddając hołd myśli d-ra Krajewskiego utworzenia sekcji chirurgicznej, wspomina o stanie chirurgii prowincyo-

nalnej przed 15-tu laty i porównywa z tym, co dziś skonstatowano w Lublinie. Postęp jest niezaprzeczony i wielki, postęp ten został osiągniętym przez usilne starania ordynatorów szpitalnych i jest przykładem, co można osiągnąć nawet w tak trudnych warunkach, w jakich się znajduje szpitalnictwo w naszym kraju.

**Koprzywnica.** Właściciel majoratu Koprzywnica w pow. sandomierskim, p. Chrząszczew Sokolnikow, uzyskawszy pozwolenie na rozparcelowanie wszystkich sześciu folwarków: Koprzywnicy, Krzcina, Zdanowa, Ciszyca, Beszye i Strączkowa, zjechał na miejsce ze swymi geometrami dla odmierzenia działków, które zamierzał rozprzedać. Atoli układy nie doszły do skutku, gdyż okoliczni mieszkańcy, zgadzając się na cenę 308 rub. za morgę, myśleli, że cała należność będzie spłacona ratami w ciągu lat czterech, tymczasem właściciel zażądał po 200 rub. płatnych z góry, resztę zaś na spłaty przez Bank włościański, na co nabywcy nie chcieli się zgodzić. Odjechał więc p. Ch.-Sokolnikow mocno rozgoryczony, obiecując sprowadzić kolonistów ze środkowych gubernii w Cesarstwie, lub uzyskać pozwolenie na sprzedaż tych dóbr żydom.

## OFIARY.

*Na budowę kościoła w Narwie pod Petersburgiem.*  
Józef Rogoziński 3 rb.

*Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.*  
Józef Rogoziński 3 rb.

*Dla niezamożnych uczniów.*

Uczenice niedzielnej szkoły na Księzym Młynie, zamiast bukietów dla znacznych pań nauczycielek przy zakończeniu roku szkolnego, 7 rb. 10 kop.

*Na wpisy dla niezamożnych uczniów.*

Jan i Władysława Janiszewscy, zamiast wieńca na trumnę s. p. Seweryny z Jacynów Łatyńskiej, 2 rb.

### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 2 czerwca.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	79.50	78.50	79.10
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	98.50	97.15	97.60
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	92.15	91.25	91.65
4% „ „ „ „ . . . . .	85.00	84.00	84.60
5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	94.25	93.40	93.85
4 1/2% „ „ „ Łodzi . . . . .	88.00	87.15	87.70
5% „ „ „ „ . . . . .	—	—	89.75
4 1/2% „ „ „ „ . . . . .	85.50	84.50	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiova I-ej emisji . . . . .	361	355	—
„ „ „ II-ej emisji . . . . .	261	255	—
„ „ „ szlachecka . . . . .	232	226	—
Lilpopy . . . . .	—	—	—
Rudzi . . . . .	—	—	—
Starachowice . . . . .	—	—	—
Pułtowski . . . . .	—	—	—
Czeki na Berlin . . . . .	46,92 1/2	—	—

### Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”)

z dnia 2 czerwca.

Renta państwowa 78,37 1/2%	—
5% Prem. I-ej emisji . . . . .	359.
„ „ „ II-ej emisji . . . . .	258.50
„ „ „ szlachecka . . . . .	228.50

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
1/VI 1 pp.	744.7	+30.0	49	Pd 4	Z dnia 1/VI Temperatura max. +30.5° C.
1/VI 9 w.	743.6	+25.0	76	Pd 1	Temperatura min. +16.5° C.
2/VI 7 r.	743.6	+23.2	74	Pd Z 1	Opada 0.0

### Ostatnia poczta.

— Z Aleksandryi donoszą: Pociąg kurierski z Kairu spotkał się z pociągiem towarowym 6 osób zabitych, 15 rannych.

— „Birż. Wied.” otrzymały następujący telegram z Paryża: „Krają tataj pogłoski, że w

najbliższej przyszłości, na gruncie zbliżenia pomiędzy przymierzem francusko-rosyjskim a Anglią, wytworzy się federacja między Serbią, Bułgarią a Czarnogórzem”.

— Marszałkiem krajowym Czech ma być mianowany Ferdynand ks. Lobkowitz, jego zastępcą poseł dr. Karol Urban.

— Główny zarząd lekarski otrzymał wiadomość o wzrastającej epidemii tyfusu w guberniach: kijowskiej, Besarabskiej i ekaterynosławskiej. W ostatnich dwóch guberniach tyfus panuje głównie w więzieniach. Największe rozmiary epidemia przybrała w Kijowie, gdzie w szpitalach jest już około 2,000 osób chorych na tyfus.

— Z powodu odezwy wyborczej centrum, które wzywa katolików Niemców, aby głosowali wspólnie z Polakami, zamieszcza „Tagliche Rundschau” artykuł, w którym oświadcza, iż gdyby okazać się miało, że którykolwiek z kolonistów niemieckich głosował w myśl tej odezwy, dalsze osiedlenie kolonistów katolików przez komisję kolonizacyjną okazałoby się niemożliwym.

Tak wyglądają wolne wybory w Prusach.

— W Rydze ujęto liczną bandę rabusiów plci obojga. Elegancko ubrane kobiety wciągały do swych mieszkań przechodniów, mężczyźni zaś ograbiali ich z pieniędzy.

— We wsi Pogrebach, w gubernii połtawskiej, wpadła w sen letargiczny właścicielka Konowalenko. W stanie tym znajduje się ona od dn. 23-go kwietnia. Czuwa przy niej ustawicznie lekarz.

— 300-na rocznica urodzin Milтона, piewcy «Raju utraconego», będzie święcona bardzo uroczystości w r. b. w Londynie. Czynną się już przygotowania do obchodu.

— Przedstawiony 60-mu kongresowi w Waszyngtonie budżet przewiduje w ogólnych wydatkach sumę otrzymia 1,007,086,569 dolarów. Dotychczas kongres raz tylko jeden podczas prawodawczego okresu uchwalił więcej niż miliard dolarów, mianowicie podczas wojny domowej, gdy przekroczył miliard o 600,000 dol. Nowe urzędy, stworzone podczas prezydentury Roosevelta, wymagają rocznie podwyżki 63,535,000 dol., zaś wydatki na matrynkę pochłaniają po 122,662,716 dolarów rocznie.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 1 czerwca. (P.)** W wielkiej sali konserwatorium odbyło się otwarcie międzynarodowego kongresu żeglugi, pod protektoratem Najjaśniejszego Cesarza. Przybyło około 3,000 przedstawicieli prawie wszystkich państw z Europy i Ameryki.

**Ekaterynosław, 1 czerwca. (P.)** W nmerze hotelu «Francia», gdzie wydarzył się wybuch bomby, znaleziono w walizce maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym.

**Poznań, 1 czerwca. (Wl.)** Komitet centralny liczyć będzie 41 delegatów na 42 powiaty. Dotychczas wybrani: Szuman, Korfanty, Styśhel, Switała, Styczynski, Jażdżewski, Jaworski, Mizerski, Niegolewski i Grabski. Po zaciętej walce upadła kandydatura Dziembowskiego, przyczem zdemaskowano wpływ władzy duchownej.

**Tyflis, 1 czerwca. (P.)** Według otrzymanych wiadomości urzędowych na granicy perskiej spojki całkowity i prawie od trzech tygodni nie rozległ się tam ani jeden wystrzał, aczkolwiek w chwili obecnej odbywa się znaczny ruch wśród koczowników.

**Irakuck, 1 czerwca. (P.)** Trzech sprawców zabójstwa dwóch uradników we wsi Czeremkowie skazano na karę śmierci, general-gubernator wszakże zamienił im tę karę na ciężkie roboty.

**Chabarowsk, 1 czerwca. (P.)** Wczoraj w czasie burzy na Amurze, w odległości 200 wiorst od Chabarowska przewróciła się jedna z dwóch bark, na których przewożono aresztowanych chińczyków. Zginęło 6 członków załogi i 85 chińczyków.

**Ottawa, 1 czerwca. (Wl.)** Lokomotywa, manewrująca na stacji tutejszej, najechała na pociąg kurierski. Wśród wagonów strząskanych powstał pożar. Liczni podróżni stracili życie lub odnieśli rany ciężkie.

**Berlin, 1 czerwca. (Wl.)** Odpowiadając na toast cesarza Wilhelma podczas obiadu w zamku

ś. † p.

# Seweryna z Jacynów Ratyńska

przeżywszy lat 71, zmarła dnia 31 maja 1908 roku w Warszawie.

Nabożeństwo za spokój duszy odbędzie się w środę dnia 3-go czerwca w dolnym kościele św. Krzyża w Warszawie.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi tegoż dnia o godzinie 6-ej wieczorem z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych

Syn i Córka.

000

królewskim, król Gustaw dziękował za wspaniałe przyjęcie, wspominał o przyjaźni łączącej ojca jego z cesarzem Wilhelmem I, oraz oświadczył, że traktaty w sprawie morza Bałtyckiego i Północnego pomogą do rozwoju stosunków wzajemnych i do ustalenia węzłów, łączących Niemcy ze Szwecją.

**Berlin**, 1 czerwca (Wł.). Wczoraj wieczorem król Gustaw odbył dłuższą naradę z ks. Bülowem.

**Maryenbad**, 1 czerwca. (Wł.) Podczas pobytu tutaj króla Edwarda VIII następcy tronu austriackiego, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, ma również przybyć do Maryenbadu na kurację kilkotygodniową.

**Konstantynopol**, 1 czerwca. (Wł.) Z powodu powstania na wyspie Samos, agenci greccy objeżdżają wyspy archipelagu, namawiając do powszechnego powstania przeciwko Turcyi.

**Sofia**, 1 czerwca. (Wł.) Krąży pogłoska, że znany wódz powstańców macedońskich, Sandanski, poległ podczas utarczki z wojskiem tureckim w okręgu Rilo. Według innej wersji, Sandanski odniósł tylko ranę ciężką i zdołał zbiedz.

**New-York**, 1 czerwca. (Wł.) Mianowany ambasadorem amerykańskim przy dworze berlińskim, poseł w Hadze, HHI, ma być mianowany sekretarzem stanu (ministerjum spraw zagranicznych), jeżeli obecny sekretarz wojny Taft wybrany będzie na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

**Lwów**, 1 czerwca. (Wł.) Komisya, której powierzono rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego wydziału krajowego, postanowiła ponownie odroczyć termin konkursu do końca maja r. p. Z utworów nadesłanych odznaczono sztukę Maurycego Kisielnickiego «Teraz». Nagrodę 500 koron przyznano Dominikowi Darowskiemu z Krakowa za sztukę ludową «Ojcowizna». Do druku przeznaczono obrazek ludowy «Na muzyce» Zofii Rzepeckiej ze Lwowa.

## D Z I E N N E.

**Białogród**, (Serbia) 2 czerwca. (P.) Do skupszczyzny wybrano 81 posłów rządowych, 46 młodoradykałów, 16 narodowców, 8 postępowców i socjal-demokratów. W Białogrodzie wybrany minister skarbu Paczu i 3 młodoradykałów.

**Teheran**, 2 czerwca. (P.) Według doniesień z Bama, 700 dobrze uzbrojonych afganistańców zajęli Regan, położony w południowo-wschodniej stronie od Kremana.

**Londyn**, 2 czerwca. (P.) Według wiadomości Llyoda 18 maja, w pobliżu Hudwisenda, statek parowy rosyjski Tonona z Odessy zderzył się z La-Planada, który utonął. Statek Tonona powrócił do Hudwisend mocno uszkodzonym.

**Wiedeń**, 2 czerwca (P.) Parlament większością 125 głosów przeciwko 74 postanowił przystąpić do odczytania budżetu.

**Konstantynopol**, 2 czerwca. (P.) Tureckie gazety opublikowały urzędową depezę księcia Samosy. W depeży tej powiedziano, że pałac książęcy aż do przybycia floty tureckiej oblegali powstańcy. Ataki powstańców odparły znajdujące się w zamku wojska, które wyszły zwycięsko i bez strat.

Powstańcy ostrzeliwali wojska tureckie, które wylądowały na wyspę. Kiedy wojska tureckie zajęły stolicę, powstańcy cofnęli się.

Wódz powstańców, Safulis, uciekł i dostawczy się na wieś, podmawiał ludność do powstania przeciwko gubernatorowi wyspy, który miałby chęć cofnąć nadane mieszkańcom przywileje. Uspakajająca plokłamacja gubernatora uspokoiła naród i zachwiała usiłowania wodza powstańców.

W tym duchu też brzmi odezwa Reuf-paszy. Spokój wraca.

**Berlin**, 2 czerwca (P.) W białej sali pałacu królewskiego o godzinie 1-ej dane było śniadanie

na cześć pary królewskiej z Szwecji, na którym był obecny kanclerz Rzeszy. Wieczorem w Operze odbyło się galowe przedstawienie.

**Poznań**, 2 czerwca. (Wł.) Skonfiskowano w handlu księgarskim niektóre utwory poetyckie Konopnickiej.

**Piatigorsk**, 2 czerwca. (Wł.) Źródło „Narzan” przestało wyrzucać wodę.

## Podziękowanie.

Po uroczystości naszego 75-letniego jubileuszu składamy serdeczne dzięki: księżom katolickiego i ewangelickiego kościoła za poświęcenie sztandaru i za nabożeństwo, chórowi kościelnemu kościoła św. Trójcy za śpiew, majstrom piekarskim i rzeźnickim za podarunki jubileuszowe, panu Aleks. Wolfowi za prowadzenie tańców, jak również wszystkim gościom, którzy byli na uroczystości.

Zgromadzenie Majstrów Młynarskich.

1024—1—1

## TEATR WIELKI.

Tylko dwa występy gościnne artystki warszawskich rządowych teatrów

## HELENY MARCELLO

w otoczeniu własnej trupy.

Dziś we wtorek 2 czerwca r. b.

### „ŻONA KLAUDYUSZA”

sztuka w trzech aktach Dumasa (syna).

W środę dnia 3 czerwca r. b.

### „SAFO”

sztuka w 5 aktach Daudeta.

Bilety nabywać można w cukierni A. Roszkowskiego.

1005



## Skład fortepianów

## Józefa Grzegorzewskiego

dawniej

„Grzegorzewski i Kulesza”

PIOTRKOWSKA 117,

Poleca fortepiany i pianina fabryk krajowych i zagranicznych: Beckera Mühlbacha, Kerntopfa, Blüthnera, Fibigera, Bettinga, Seilera, Quandta, Nagla, Thürmera, Fiedlera i t. d. oraz fisharmonie różnych fabryk.

Przyjmuje się reperację i strojenia fortepianów i pianin w miejscu i na wyjazd, oraz używane instrumenty wzamian.

955—6

## Podziękowanie.

Za okazaną nam ze wszech stron życzliwość w dniu naszego 80-letniego jubileuszu, składamy niniejszem nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

W szczególności dziękujemy Szanownej władzy wojskowej i cywilnej, przewielebnemu duchowieństwu ks. kanonikowi Karolowi Szmidlowi, pastorowi Angersteinowi, ks. A. Kaimowi, chórom kościelnym św. Krzyża i św. Jana, Szanownym Paniom za wstęgi do chorągwi, Paniom honorowym, prasie łódzkiej, Stowarzyszeniu muzycznemu «Stella» i za nadesłane życzenia telegraficznie z bliskich i oddalonych stron.

Urząd Starszych Zgromadzenia majstrów tkackich w Łodzi.

Łódź, w maju 1908 roku.

1016—1—1

**Dr. D. Helman**  
 Specjalista chorób uszu,  
 nosa, krtani i gardła.  
 Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od  
 74— w. MIKOŁAJEWSKA 4,  
 obok Dzielnej. 762

**Dr. H. Rosenthal**  
 Choroby wewnętrzne i dziecięce  
 (sp. gorączkowe i zakaź.)  
 KONSTANTYNOWSKA 7. 1415r  
 Godz. przyjęcia od 9—10 i od 5—7.

**Dr. Stanisł. Piakarski**  
 przeprowadził się na ul.  
 PIOTRKOWSKA № 115 1381  
 choroby weneryczne i skórne  
 przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w.

**Dr. A. GROSGLIK**  
 Choroby skórne, weneryczne  
 i dróg moczowych. Zielona 5.  
 Od 8 1/2—11 1/2 r., 6—8 wiecz., pa-  
 nie 5—6 po poł. W niedziele i  
 święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d

**Dr. S. SZNITKIN**  
 mieszka obecnie na Średniej № 2.  
 Choroby skórne, weneryczne  
 i moczopłciowe.  
 Leczenie elektryczną i masażem.  
 Przyjmuje od g. 8—11 1/2, rano,  
 od 5—8 1/2, wiecz. 489-r-242

**Dr. S. KANTOR**  
 Choroby skórne, weneryczne  
 i moczopłciowe. Krótka № 4.  
 Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9  
 wiecz., panie od 5—6. 1816

**Dr. H. Szumacher**  
 choroby weneryczne i skórne  
 Nawrot 2.  
 Przyjmuje od 8—10 i od 6—8  
 po poł., panie od 5—6. W nie-  
 dziele i święta od 8—1 r. 637r

**Dr. St. LEWKOWICZ**  
 Zachodnia 33 (obok Lombar. ako.)  
 Dla panów od 9—12 i od 6—8,  
 dla dam od 5—6 po poł. W nie-  
 dziele tylko od 9—3 po poł. 1147r

**Dr. L. KLACZKIN**  
 Konstanyńska 11.  
 Syphilis, skórne, weneryczne,  
 choroby dróg moczowych.  
 Przyjm. od 9—1 rano i od 5—8 w.,  
 dla dam od 4—5. W niedziele i  
 święta tylko do 1 rano. 746r

**Dr. L. PRYBULSKI**  
 CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,  
 panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1  
 rano i od 5—6 po poł. 1420-r-1  
 Ul. Południowa № 2.

**Eugenia Kerer-Gerszuni**  
 CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
 Piotrkowska 121 502-r  
 Przyjmuje do 11 r. i od 3—5 p.  
 Ostedliem się w tutejszym mieście jako  
 specjalista chorób skórnych, wenerycz-  
 nych, płciowych i chorób włosów. Przy-  
 muję codziennie od 8 do 1 w. południa  
 i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9  
 do 1-2 rano i od 4 do 6-7 po południu.

**Dr. B. Rejt,**  
 ul. ŚREDNIA № 5. 149113

**Dr. I. Silberstrom**  
 ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
 Choroby weneryczne i moczopłciowe,  
 skóry i włosów. Radykalne usuwanie  
 zbytecznych włosów z twarzy.  
 Przyjmuje od 8—11 i pół rano i od  
 4—8 wiecz., panie od 4—6. 124

**OKULISTA**  
**Dr. GARLINSKI**  
 powrócił 876  
 10-6

# Ogłoszenie.

Dyrektor Łódzkiej Szkoły przemysłowej, niniejszym  
 zawiadamia, że stosownie do rozporządzenia p. Ministra  
 oświaty z dnia 3-go maja r. b. za nr. 2586 sprawie unor-  
 mowania ustawy Łódzkiej Szkoły przemysłowej z ogólnymi  
 przepisami prawa, §§ 26 i 84 tej ustawy podległy zmianie  
 i obecnie brzmią w następującej formie:

§ 26 uczniowie, ukończywszy dostatecznie, teoretycz-  
 nie i praktycznie pełny kurs nauk otrzymują patenty opa-  
 trzone podpisami członków rady pedagogicznej dające im  
 prawo na otrzymanie miana technika danej specjalności  
 według przepisów wskazanych w § 84 tejże ustawy.

§ 84 uczniowie, którzy po ukończeniu kursu przebyli  
 co najmniej 2 lata w fabrykach lub zakładach, albo też  
 w innych przedsiębiorstwach technicznych, otrzymawszy  
 z fabryk tych świadectwa o pilności swojej i odpowiedniemi  
 sprawowaniami się, otrzymają tytuł technika w odpowiedniej  
 specjalności.

**Uwaga.** Przerwa, uczyniona z powodu odslugiwa-  
 nia w wojsku nie przeszkadza do uzyskania tytułu tech-  
 nika.

Co się dotyczy tych uczniów, którzy wstąpiłi do szko-  
 лы na zasadzie ustawy z 1901 roku, to po skończeniu szko-  
 лы otrzymują oni patenty natychmiast po ukończeniu szkoły  
 z tytułem technika. 1017—3—1

## Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA” ul. Spacerowa № 34.

(Król francuski i angielski, profesorów Raussela i Thor-  
 tonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres kra-  
 wiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych ma-  
 teryałów. 1250

Poszukuje się  
**nauczyciela języka polskiego**  
 przeważnie korespondencya han-  
 dlowa i nauczyciela kaligrafii.  
 Oferty sub. Korespondent w Ad-  
 ministracji „Rozwoju”. 1007 3-1

**Dobra sposobność  
 dla kupna placów**  
 pomiędzy ulicami Srebrzyńska i  
 Żelazna za starym cmentarzem  
 w pobliżu kolei kaliskiej w cenie  
 od 500 do 1300 rb. Wiadomość  
 Srebrzyńska nr. 19 u właściciela  
 domu. 1006-4-1

**Zaginiona portmonetka**  
 z wexsem, wystawionym przez  
 Karola Kachela in blanco na  
 200 rb. i starym półrublem.  
 Ostrzega się przed nabyciem ta-  
 kowego i łaskawego znalazcę  
 uprasza się o złożenie go do Ad-  
 ministracji „Rozwoju” za na-  
 groda. 1013-3-1

**Potrzebny zaraz doświadczony  
 woźnica (stangret),**  
 kawaler, mówiący po niemiecku.  
 Tylko mogący przedstawić dosko-  
 nale świadectwa żechcą się zgło-  
 sić na ul. Targowa № 20 o go-  
 dzinie 12 w południe. 1015-3-1

**Sklep cukierniczy z urządzeniem  
 w przynajmniej miejscu za rubli  
 800 do sprzedania.**  
**Rysownik-karykaturzysta po-  
 trzebny.**—Prima buchalter, ko-  
 respondent polsko-niemiecki, ma  
 parę godzin czasu do dyspozycji.  
 Oferty „Rozwoju” Z Z 1014—3-1

**Pokój z kuchnią**  
 i wygodami w centrum miasta  
 do odstąpienia od 1 lipca r. b.  
 Wiadomość w Administracji Roz-  
 woju. 1021-d-1

**Inowłódz** nad rzeką  
**Pilica**  
 letnie mieszkania i poje-  
 dyńcze pokoje, lekarz, restau-  
 racya.  
 Wiadomość u właściciela,  
 Zielona 11. 828-2-6

Idąc przez ul. Przejazd do teatru  
 „Victorya” zostały zgubione ko-  
 rale. Łaskawego znalazcę upra-  
 sza się o złożenie ich za nagrodą  
 w Adm. „Rozwoju”. 2187—3—3

**Kowadła, kraty i werenda. Ze-  
 lazne, szajby drewniane, 2 lo-  
 downie i duża rama do lustra.**  
 Dzielna nr. 20, stróż wskaże.  
 2199—3-3

**Kredens, stolik do kart, łozka,  
 łozka, umywalka, biblioteka,  
 szafka i inne meble używane do  
 sprzedania. Objeździe można co-  
 dziennie między 4 a 6 po połud-  
 niu w biurze Petersburskiego  
 Towarzystwa Ubezpieczeń, Ca-  
 cielniana 42. 2220p681**

**Letnie mieszkania różne, po przy-  
 stępnej cenie, miejscowość uro-  
 cza, w bliskości las i woda, ko-  
 lonia „Prawda” 4 wiorsty od Pa-  
 bianic. Wiadomość na miejscu  
 u Jana Hauzera, sklep kolonialny.  
 2237—3-1**

**Letnie mieszkania pod stacją  
 Rogów, blisko lasu, po 1 po-  
 kojku z kuchnią, z balkonami, dla  
 chrześcian. Wiadomość u szwaj-  
 cara na stacji „Rogów”. 2238-2-1**

**Młoda panna szuka miejsca do  
 dzieci lub do wyreżowania pa-  
 ni domu na wyjazd. Łask. oferty  
 uprasza nadsyłać do Administ-  
 racji „Rozwoju” dla „B. B.” 2214**

**Mały sklepik zaraz do sprze-  
 dania. Młynarska nr. 36 mie-  
 szkania nr. 4. Bałuty. 2226—3-1**

**Mało używany, prawie nowy  
 kredens i urządzenie sklepu  
 do sprzedania. Długa 130.  
 2235—2e1**

**Oddam 3 tygodniowego chłopca  
 na własność. Mamka poszu-  
 kuje miejsca. Długa nr. 138 m. 2.  
 2223—1**

**O d lipca poszukuje dwóch po-  
 kojów lub pokoju z kuchnią.  
 Oferty: „Mieszkania” przyjmuje  
 „Rozwój”. 2186—5—4**

**Pokój frontowy umeblowany od-  
 najmę, z obiadaniami. Mikoła-  
 jowska 46—4. 2190—3—3**

**Pokój do wynajęcia z całodziennym  
 utrzymaniem. Kamienna  
 22 m. 2. 2192—3—3**

**Progimnazjum Radwańskiego,  
 Cegielniana 11, przyspasabia  
 do egzaminów nauczycielskich.  
 2082—4-4**

**Przyspasabiam do wszystkich  
 klas gimnazjum. Specjalność  
 łacina. Wiadomość Dzielna 40  
 m. 1 od 6—7 1/2. 1455—6—5**

**Potrzebne prasowaczki, Piotr-  
 kowska 98 2249—3—1**

**Potrzebny czeladnik rymarski,  
 Konstanyńska 36. 2248 3-1**

**Potrzebni chłopcy od lat 15,  
 umiejący czytać i pisać, do  
 cukierni w parku miejskim, Mi-  
 kołajewska. 2253—4—1**

**Planino do sprzedania. Zakątna  
 62 m. 9. 2239—2—1**

**Poszukuję jednego dużego poko-  
 ju lub dwóch mniejszych, naj-  
 wyżej na drugim piętrze z od-  
 dzielnym wejściem, w środku  
 miasta, od 1 lipca. Oferty pod  
 literami L. F. 2224—1**

**Potrzebna bona ntemka, lubiąca  
 dzieci, z szyciem, skromnych  
 wymagań, zaraz na wyjazd na  
 wieś, dzieci czworo, najmłodsze  
 czteroletnie (jest nianka). Oferty  
 wyczerpująca proszę nadsyłać:  
 Warszawa, Miodowa 7 m. 8.  
 2218—1**

**Poszukuję miejsca do monopoli  
 lub sklepu. Oferty upraszam  
 do „Rozwoju” dla M. B. M.  
 2213—1**

**Poszukuję miejsca kasyarki, mo-  
 że złożyć kaucyę. Oferty pod  
 lit. S. S. w Administracji „Roz-  
 woju”. 2216—3—1**

**Skradzono wexsel, wystawiony  
 przez Juliana Koralczyk —  
 Ostrzega się przed nabyciem,  
 gdyż takowy jest nieważny. 2244**

**Sprzedam garnitur mebli. Piotr-  
 kowska № 92, stróż wskaże.  
 2179—4—4**

**Sklep kolonialno - spożywczy,  
 z powodu wyjazdu, do sprze-  
 dania. Słowiańska № 3 2208-3-2**

**Slusarz Antoni Stalkopf (gluchy)  
 poszukuje pracy, ma do wyży-  
 wienia czworo dzieci i matkę  
 starą. Będzie robił za cokolwiek,  
 byle wyżywić rodzinę. Prosi o  
 pomoc. Adres: Przejazd № 45  
 m 18. 2250—3—1**

**Uczeń z czteroklasowym wy-  
 kształceniem poszukuje miej-  
 sca w kantorze fabrycznym. Ofer-  
 ty w Administracji „Rozwoju”  
 dla Antoniego M. 2236—3—1**

**Udziałem tania, korepetycyi. Wł-  
 dzewska 86 — 2. 2154-4-3**

**Zaginiony kwit od paszportu na  
 imię Kazimierza Bieniasa, wy-  
 dany z browaru Gólska. 2200-3-2**

**Zaginiony kwit od paszportu na  
 imię Wawrzyńca Gaska, wyda-  
 ny przez „Nastiera i Fernbacha.”  
 2201—3—2**

**Zaginiony paszport na imię Fel-  
 ksa Bobrowskiego, wydany  
 z magistratu miasta Warty.  
 2198—5-3**

**Zaginiona karta od paszportu na  
 imię Adolfa Schmita, wydana  
 z fabryki Dobranickiego. 2240-3-1**

**Zaginiona karta od paszportu na  
 imię Ludwika Hertzkiego, wy-  
 dana z fabryki Kindermanna.  
 2241—3-1**

**Zaginiony kwit od paszportu na  
 imię Leopolda Bouta, wydany  
 z fabryki Lurkensa. 2242—3—1**

**Zaginiona karta od paszportu na  
 imię Bolesława Dziworskiego,  
 wydana z fabryki Leopolda Ter-  
 fera. 2243—3—1**

**Zaginiona karta od paszportu na  
 imię Michała Przybyłaka, wy-  
 dana z fabryki Hirsberga i Wil-  
 czeńskiego. 2245 3-1**

**Zaginiony paszport na imię Stan-  
 sławy Wewłara, wydany z gmi-  
 Gorzkowice. 2234—3—1**

**Zaginiony kwit od paszportu na  
 imię Szymona Smykały, wyda-  
 ny z fabryki Lissnera. 2232 3-1**

**Zaginiony paszport na imię Anto-  
 niego Trzebińskiego, wydany  
 z m. Łodzi. 2233—3—1**

**Zaginiony kwit od paszportu na  
 imię Ignacego Marcza, wy-  
 dany z fabryki Leonarda.  
 2243—3-1**

**Zaginiona karta od paszportu na  
 imię Balbiny Gólszdy, wydana  
 z fabryki Rosenblata. 2251—1**

**Zaginiony kwit od paszportu na  
 imię Antoniego Sawagierczaka,  
 wydany z fabryki Rosenblata.  
 2217—3-1**

**Zaginiona karta od paszportu na  
 imię Franciszka Jarskiewskie-  
 go, wydana z fabryki Benicha.  
 2211—3-1**

**Zaginiony kwit od paszportu, wy-  
 dany z fabryki Ossera na imię  
 Feliksa Sonnenberga. 2209—3-1**

**Zaginiona karta od paszportu na  
 imię Maryanny Dzieciatkow-  
 skiej, wydana z fabryki Leon-  
 harda. 2206—3—1**

**Zaginiony kwit od zegarka z fir-  
 mą Wojtaszaka, wydany Igna-  
 cemu Waligórze, nr. 229864.  
 2230—3-1**

**Zaginiony paszport na imię Sewe-  
 ryny Lipowskiej, wydany z ma-  
 gistratu m. Łodzi. 2229—3—1**

**Zaginiona książeczka za nr. 21263  
 na imię Anny Nowickiej, wy-  
 dana z Tow. Wzajem. Kred.  
 Przemysłowców Łódzkich.  
 2225-3-1**

**Zaginiona karta od paszportu na  
 imię Ewy Frankowskiej, wyda-  
 na z fabryki Dessurmonta. 2223**

**Zaginiona karta od paszportu na  
 imię Gustawa Toneta, wydana  
 z fabryki Roberta Ranke. 2164-3-3**

**Zaginiona karta od paszportu na  
 imię Józefa Wojkowskiego,  
 wydana z pałowego młyna Gro-  
 dzińskiego. 2163—3—3**

**Zaginiony paszport na imię Hen-  
 ryka Linka, wydany z gminy  
 Wymysłów. 2167—3—3**

**Polski 7-klasowy zakład naukowy żeński z kursem gimnazjalnym**  
**JANINY TYMIENIECKIEJ** w Łodzi Srednia 23  
 zostaje przeniesiony od dnia 14 Lipca r. b. na ulicę **PASAŻ MEYERA** № 11, dom W-go Rosenblatta (przy lokalu szkolnym ogród). — Egzaminy przedwakacyjne wstępne do wszystkich klas rozpoczęły się **20 Maja**. Zapisy nowowstępujących uczennic przyjmuje kancelarya szkoły od godz. 2-ej do 6-ej po południu. 847-6-4

**Zakład Freblowski i Zakład naukowy żeński z kursem Progimnazjum**  
**MARYI ZARZYCKIEJ, Nikolajewska № 22.**  
 Zapis kandydatek na kursa freblowskie (metodyka, hygiena, przyroda, rysunki, śpiew, gimnastyka, śpiew) oraz do klas wstępnych, I i II trwać będzie do 20 czerwca r. b. codziennie od godz. 4 do 6 po południu.  
 Zakład wydaje świadectwa freblowskie, poświadczone przez Władze rządowe. Gimnastyka, zabawy i zajęcia w ogrodzie. 973-6-2

Fabryka na prowincyi poszukuje  
**KORRESPONDENTA**  
 ze znajomością języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego. Oferty z podaniem curriculum-vitae, referencyj i wymagań uprasza się nadsyłać do Centr. Biura Ogł. L. i E. Metz i S-ka Warszawa, Krak. Przedm. 53, sub „Korespondent”. 988-3-2

**ZARZĄD**  
**Pabianickich 7-mio klasowych**  
**męskiej i żeńskiej**  
**Szkół Handlowych**  
 niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne przed wakacjami do wszystkich klas odbywać się będą w dn. 15 do 20 czerwca r. b. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelarya szkół.  
 Egzaminy po wakacjach odbywać się będą w końcu sierpnia r. b. 975-7-3

**Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu**  
**A. O. Teschich**  
 Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.  
**połącza:** tekturę asfaltową dachową „Bitum” uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklejną, holcement, asfalt mineralny „Limmer”, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziwulski & Lange”, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonują pod gwarancją:** wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.  
 Usługa szybka i sumienna. Ceny niskie. 692-d

Do kantoru fabrycznego **potrzebny**  
**płatny praktykant**  
 z wykształceniem 4 do 6 klas. Oferty własnoręczne z szczegółowym curriculum vitae nadesłać do „Rozwoju” pod „105 A. B.” 989-3-2

**ZIELONO-SWIĄTECZNA OFERTA.**  
 GOTOWA damska konfekcyja

Kostiumy	od rb. 11.—
Palta	„ „ 8.—
Spódniozki	„ „ 3.50
Bluzki jedw. czarne z taftu	„ „ 7.75
Bluzki jedw. we wszelkich kolorach	„ „ 8.75
Bluzki batystowe w wielkim wyborze	„ „ 3.50

u **Emila SCHMECHLA**  
 Łódź, Piotrkowska 95. 934



**Zawiadomienie!**  
 Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną klientelę, że z dniem 1 kwietnia opuszczam zajmowaną posadę krawczygo w Stowarz. „Zgoda”, a z dniem 1-go lipca otwieram własny  
**ZAKŁAD KRAWIECKI**  
 przy ul. Piotrkowskiej № 73, II piętro, front, obecnie ulica **Juliusza** № 11 m. 53. Polecając się nadal łaskawym względem, pozostaje z poważaniem  
**A. ANTCZAKOWSKI.**  
 526-r

**WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ** 912-5  
 w składzie papieru i materiałów piśmiennych

**„SŁAWA” TASM**  
**M. LESZCZYŃSKI i SKA**  
 do MASZYN PISZĄCYCH  
 WSZYSTKICH SYSTEMÓW  
 WARSZAWA, Elektoralna № 14 Telefon 21-25

WARSZAWA BERLIN  
 WALKA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO!

**A. J. Tyber, Łódź.**  
 Piotrkowska 49. № telefonu 933.

**Théâtre Optique Parisien**  
 Piotrkowska 15  
 Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 29 maja do czwartku dnia 4 czerwca.  
 I. **Ptaki wodne** (z natur.) Parasolka zdradziła.  
 II. **Lokaj zabójca** (dr.)  
 III. **Reklama amerykańska** Zaczarowany zieć Koło — trzymaj!  
 Początek w święta i soboty o godz. 2-ej po południu, a w dni powszednie o 5-ej po południu. 358-8-8

**Teatr Elektro-Biograf**  
 Piotrkowska 86.  
 Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 31 maja do soboty d. 6 czerwca.  
 I. **Od Sambesi do centralnej Afryki** (z nat.) Przytułek dla dzieci w Paryżu.  
 II. **CÓRKA ROZBÓJNIKA** (dram) Piękna Helena przy maszynie do pisania.  
 III. **Flirt na brzegu morza.** Przywiązany złodziej. Uparta teściowa.  
 Początek w święta i soboty o godz. 2-ej po południu, a w dni powszednie o 5-ej po południu. 358-8-8

**№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischerera, I piętro. №. 124.**  
**Pierwsza Chrześcianańska Lecznica**  
 chorób zębów i jamy ustnej  
 otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacyja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop. 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104  
**№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischerera, I piętro. №. 124.**

**Teatr Elektra**  
 SALA KONCERTOWA VOGLA  
**Dzielna 18**  
 Od 29 maja do 5 czerwca 1908 r.  
**Nowy wspaniały program.**  
 Na dnie morza.  
 Mały mieszkaniec Sabaudyi.  
 Córka galganiarza.  
 Pignłki dziadka.  
 Widoki Chamunnix (w Szwajcaryi).  
 Niespodziewany powrót.  
 Początek o godz. 6.  
 W soboty, niedziela i święta od g. 3-ej do 11-iej wieczorem.  
**Zmiana programu co tydzień**  
 w piątek. 977-3-3

**Krajowy**  
 Majutki różnej wielkości, folwarki, wille, place, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo - przemysłowe. Zamiany. Najszersze pośrednictwo. Dział Hypoteczny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 124. 884-36-6

**SIERADZ** st. kolei Kalisk.  
**Tanio! Letnie mieszkanie**  
 z kuchnią zaraz. Także od 1-go lipca jest do wypuszczenia I-sze piętro pałacu — wspaniały lokal **7 pokojów i kuchnia**, stajnia i wozownia. Wszelkie wygody, potrzebne do życia. Warunki przystępne. Adres: Sieradz, browar „P. Dantelwicz i Syn”. 976-3-2

**Rysownik budowlany**  
 młody i zdolny potrzebny zaraz. Biuro Techniczne „Schooneich i Pałaszewski”, Pańska 46 963-3  
 Dnia 27 maja  
**Zaginął weksel**  
 in-blanco na 150 rubli, wystawiony przez Juliana Dytbernera — Józefowi Dytrych. Ostrzega się przed nabyciem 974-3-3

**KORZYSTNA Okazyja!**  
 Do sprzedania **tanio** komplet narzędzi stelmachskich, tokarnia i 3 warsztaty. Wiadomość w adm. „Rozwoju” 914

**Akuszerka A. Trenkler Benedykta** № 10  
 przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. 689r14

Poszukuję dyplomowanej  
**Nauczycielki**  
 języka polskiego do starszych klas (wakacje opłacane). Zachodnia 62. 990-3-2

**Nowość!**  
 Metoda prof. Kazimierza Lewńskiego, cena 5 rubli; 5 lekcyj bezpłatnie. Dostać można we wszystkich księgarniach i szkołę kroju i szycia u **Anny Sznajder, ul. Andrzeja** № 1. Lekcyj udziela się tamże. Fasony papierowe podług miary. 86-r-15